

Człowiek, którego kocham

Irena Santor

Słuchaj, nim się za mną zamkną drzwi
Jedno jeszcze chcę powiedzieć ci
Jesteś młody, talent masz - któż lepiej wie niż ja
Że sławę i pieniądze będziesz miał
Kobiet tyle, ile będziesz chciał?
A gdy ci los to wszystko da...

Niech ci nie będzie żal - nie wołaj mnie
Przed siebie prosto idź - nie wołaj mnie
Niech ci nie będzie wstyd
Gdy innej więcej szczęścia dasz

Tym łatwiej będzie nam - nie wołaj mnie
I kiedy będziesz sam - nie wołaj mnie
Idź prosto na sam szczyt
I ludziom pokaż jasną twarz

Powiedz sobie - trudno, trzeba było
Usta zatnij, wiesz
Wyrzuć mnie z pamięci, serca siłą
Tak jak ja próbuję też

Niech ci nie będzie żal - nie wołaj mnie
I listy moje spal - nie wołaj mnie
Zniszcz każdy ślad i znak
I powiedz - trudno, los tak chciał...

Słuchaj, przecież wszystko może być
Gdybyś chory był lub zaczął pić
Gdybyś stracił wiarę w talent swój i swoją moc
Gdyby cię ktoś zdradził albo zwiódł
Gdybyś cierpiał nędzę albo głód
I został sam w jesienną noc...

Niech ci nie będzie żal - zawołaj mnie
Przez mrok i świt, i dal - zawołaj mnie
Niech ci nie będzie wstyd
Że do mnie wracasz dolą złą

Niech ci nie będzie żal - zawołaj mnie
Stań w oknie, krzyknij w dal - zawołaj mnie
Stań w oknie, krzyknij w noc
Tak jak się woła matkę swą

Gdzieś za siódmą górą, siódmą rzeką
Znajdzie mnie twój głos
Gdybym była nie wiem gdzie, daleko
Nie wiem z kim i gdzie - jak cios...

Przeszyje serce dreszcz - wołałeś mnie
Wybiegnę w śnieg i deszcz - wołałeś mnie
Scałuję twoje łzy
I powiem - trudno, los tak chciał...